r. 1782 (Malinowski ks. Antonin sufragan Żmudzki)

Przy poświęceniu na biskupstwo Cyneńskie JW°....

od prow. Lit. zakonu karmelitańskiego .. Oda.

PRZY POSWIĘCENIU

Na BISKUPSTWO CYNNENSKIE

Jaśnie Wielmożnego Jmć Xiędza

ANTONINA MALINOWSKIEGO

SUFRAGANA ZMUDZKIEGO MEDNICKIEGO

z Zakonu Kaznodzieyskiego.

od Prowincyi Litewskiey tegoż Zakonu.

1782.

ODA

Si quis Episcopatum desiderat bonum, opus desiderat
1. ad Timoth: 3.

Żądać mitry, (*) iest dobrze, Apostol tak pisze,
Że się to z nią złączone dobre dzieło żąda,
Lecz komu? iako? tego od Pawła nie słyszę,
A gryząca głęboko w to krytyka wgląda,
Ja gdy dzisiay na Ciebie wglądam Antoninie,
Mam odpowiedź, na którą, ta swe znaki zwinie

A Zle się

(*) Mitra i Infuła, znaczą iedno, z łacińskiego.

Zle ſię dzieie, gdy krytyk ieſt o iednym oku,
Właśnie Cyklop ſkopciały w Liparyſkiey kuźni,
Co ieſt proſto, to iemu widzi ſię na boku
Luſtr przyćmi, cnotę ſzczerni, rzecz i świętą zbluźni,
Na wſzyſtko ſarknie, albo że nie wiele widzi,
Albo że ſam ieſt w gminie, gniewa ſię i wſtydzi.

Komuż dziko, że Febus żarſtkiemi w zawody
Pędząc końmi od oſi do oſi, ſwe blaſki
Gdy zarwał, które rzucał w podnożne nam rody,
Spieſzy z naſzey przeſtrzeni ciemne zdzierać maſki,
Tak komuż zle, z ukrycia, że na iaw ſtawi ſię,
Ten co w cieniu migocąc, w świetle żywiey ſzkli ſię.

Złoto-rodna minera w płodnym ziemi łonie
Na gwicht wielki ſzacunku nam waży Olkuſze,
Nie ſrybrzy iednak Orła, ni rzędzi Pogonie
Gorom żyiącą, dla nas martwą maiąc duſzę,
Tę, w błyszczące gdy Chimik przelewa dukaty,
Pytaymy: czego tworcą, czy zysku? czy ſtraty?

Nie ucie-

Nie ucieknie od oczu gmach w obłok pędzony,
Który dumna na grzbiecie swoim dźwiga góra,
Chocbyś go chciał utaić z iedney iakiey strony,
Jego Cała zawsze na celu struktura,
Pono to obraz wczesny, że cnota wysoka,
Nie może na się zewsząd nie pociągnąć oka.

Otoż wywod, dla kogo są mitry, purpury,
Kto świetny, ważny, widny, krwią, cnotą, nauką,
Y iak ten dobrze czyni ba naysprawiey, który
Dary te skryte, w iawne mienia twórczą sztuką
Oto i Twego wykład losu SUFRAGANIE, (nie.
Tyś się chciał skryć, a sława w tym Cię stawi sta•

W ogromną przestrzeń pyszne rozłożone mury,
Skąpe były ogarnąć Twe śliczne przymioty,
Trzeba im było zerwać obręby klauzury,
Idziesz z niemi, ciągniony, czy wolny z ochoty,
Chciey, niechciey, żeś użyty, z cieni Zakonniku
Tego wieku być musisz w kraiu na świeczniku.

* *

Iuż to czasy nie owe, w których ſzczęście rwali
Tylko wścibſcy, podchlebcy i kto brząkał złotem,
Cnocie właściſtą płacę oni iedni brali,
Iey tylko przyrzekano nadgrodę na potem,
Teraz inaczey; ona w Inſule, w Senacie,
A tamtych zoſtawiono, przy ſwoim warſztacie.

* *

Ten wiek nam złoty, dzielne STANISŁAWA *ramie*
Legły ruiną, z gruzow wydobyło dawnych,
On talentom położył ugodnienia znamie, (*wnych*
Choć drobnych, lecz że dobrych, w mężow wyniosł sła-
Za iego to czuwaniem, cnota i nauka,
Względow, chwały, nadgrody, iuż więcey nieſzuka.

* *

Temu Panu winieneś Biskupie *nadgrodę,*
Y co więcey dołożę: nie talentom Twoim,
Temu iednemu (mówię) co i w raz wywiodę, (*im,*
Sam przyznasz i w naſzych ſię zdaniach nie rozdwo-
Bo cóżby i naywyszsze talenta znaczyły (*ły.*
Dziś, gdyby nie pod berłem STANISŁAWA *by-*

❦ ❦

Tak ieſt, Tobie wiek winien Królu ſprawiedliwy
Że cnotę w nim zgnębioną poſadzasz wysoko,
Wſpomniawſzy na czas przeszły, w ninieyszym się dziwi,
Jak KROL ſklaniasz k-niey wſzyſtko: ręce, ſerce, oko,
I gdy inni ią czcili z musu lub prywaty,
Ty darzyć chcesz i muſisz, żeś ſam w nią bogaty.

❦ ❦

Za dobrym w kraiu Królem, wſzyſtko dobrze idzie,
Dobrzy ſą Urzędnicy, dobrzy i Biſkupi,
Tamtych pułki, tych trzody nie podpadną bidzie
W ich rękoymią bez zdatny nie wdrze ſię, nie wkupi,
Dobierą dobrych w pomoc ſwemu urzędowi,
Ci na ſławę Kościołom, a tamci Kraiowi.

❦ ❦

Gdzie w Polſki ląd ſzturmuią Baltyckie bałwany
A łodz Piotra oblegli ſąsiedzi nie karni,
Tam zręcznie ſtyr wiedący Paſterz zawołany
Dzierżąc ſzerokie ſwoiey granice owczarni,
Widzim, iak łączy rozum z gorliwością w parze,
Gdy ſię troſzczy o mnogie a pewne żeglarze.

Y trzeba

Y trzeba mu tych, który, z rożnego urzędu,
To w Apostolskim robić naycięższym rzemieśle,
To znowu razem, winien na prace bez względu
O dobro Kraiu, tęgo myśleć w radnym krześle,
Co też mądrze rozrządził, gdy w krześle osobą
Być musi, trzodę zwierzył, w równ myślącym (z sobą.

Wielkiż to los Twoiego Biskupie wyboru
Y wielka twoich pięknych talentow zaleta
Ześ iest celem takiego Pasterza fuworu,
Myśleć możesz, że nie tu szczęścia twego meta,
Ten wspaniały powagą w Kraiu i w kościele
Zechce Ci czynić więcey, gdy chciał czynić wiele

A gdy wzbaczysz na pierwsze zrzodło twego godła
Które Ci wypłyneło od Tronu wyroczni,
Widzisz iak się z swych chęci fortuna wywiodła
Ku tobie, y ty ufnie wnosić sobie poczniy:
Że kiedy Tron y Mitra Cię wzięły na oko;
Już inaczey nie siądziesz iak tylko wysoko.

Zyczę

Życzę, i żądam tego, Zakon matka miła,
Dwoiſtym umilona weſelem z Twey doby,
I żem Cię przyiemnymi cnotmi wykarmiła,
I że z takiego Syna nabyłam ozdoby,
Synem byłeś, iuż Oycem, a tak prawem trwałym
Syna kochać, czcić Oyca, winnam ſercem całym.

Dopełnię tego, każę; moi Kaznodzieie
Wiernogłośni czciciele doſtoynościow wſzędzie,
O wielkich ſławą mężach, piſząc ſwoie dzieie (dzie,
Słuſznie niech Ciebie ſławią w ich naypierwſzym rzę-
Byś był znanym iak warteś, na wieki potomne,
Lecz tym czaſem mi dozwol, niech Ci coś przy-
(pomnę.

Gdy Jozef do wielkiego ſzczęścia przeznaczony
Siadł obok z Krolem, pierwſzey dzierżąc władzy znaki
Drobną rodzinę, przyszłą z nędzney ſwoiey ſtrony,
Uioł, zmilił, udarzył, znaiąc ſwe rodaki.
Gdy y Tobie, z nas iedny, dar fortuna płaci,
Żyi długo, a ſwych drobnych nie zabaczay Braci.

Accipe parva mei lætus munuscula censûs,
Nec quæ ſunt, ſed qvâ ſuspice mente data.

Oven:

Przyim te drobne ochoczy moiey dani dary,
I nie iakie, lecz z iakiey, patrz, ſą ſerca miary.